

Z wizytą u Pradziadka ☺

20 maja 2023

Karlova Studenka – Barborka – Praded 1491m

- Svycarna - Bela

Majowa wycieczka do naszych południowych sąsiadów była latoś mocno rodzinna, gdyż poniosło nas w odwiedziny do nestora rodu turystów i włóczykijów wszelkiej maści. Pradziad brzmi dumnie i dostojnie, jest on wszak najwyższą górą w Jeseníkach i całych Sudetach Wschodnich. I choć liczy sobie zaledwie 1 491 m n.p.m., szczyci się posiadaniem lokalnego mikroklimatu. Pradziadowy mikroklimat sprzyja zaleganiu śniegu na szczycie w czasie obfitujących w opady zim - nawet na dwa metry grubości. Tuż obok nestora przebiega historyczna granica pomiędzy Śląskiem a Morawami.

U stóp Pradziada leży bajkowa Karlova Studánka, XIX-wieczne uzdrowisko z przepięknymi, drewnianymi domami pokrytymi zdobieniami snycerskimi, szczycące się najczystszym powietrzem w Europie Środkowej. To z tego cudnego zakątka rozpoczęliśmy naszą wędrówkę przez Wysoki Jesionik do kwatery głównej dumnego patriarchy.

Wybraliśmy oczywiście najpiękniejszy szlak, prowadzący z Karlovej Studánki przez urokliwą Dolinę Białej Opawy, który wije się wzdłuż potoku przekraczając nurt przez liczne mostki oraz drewniane pomosty, gdzieś tam wymagając użycia drabinek by wdrapać się na skały. Dotarliśmy do Ovcarnéj Chaty, skąd już niestety okrążającym sam szczyt asfaltem dodreptaliśmy do wrót naszego wiekowego, brodatego gospodarza. Pradziad ów imponujący, wykonany z drewna przez czeskiego rzeźbiarza Jiří Halouzka z Jiříkova, został ustawiony w 2012 roku na szczycie tuż przy wysokiej, charakterystycznej i widocznej nawet z Gliwic wieży telewizyjnej. Ma ona wysokość 146,5 m. i od roku 1980 wskazuje drogę zbłąkanym turystom, wszak trudno ją przeoczyć, jest najwyższą wieżą w Sudetach. Uwzględniając wysokość Pradziada, szczyt zamontowanego na czubku tejże nadajnika znajduje się na wysokości 1637

metrów, co jest najwyższym punktem w Czechach.

W latach 1903–1912 w tym miejscu wznosiła się kamienna wieża widokowa Altvaterturm przypominającą modną wówczas gotycką wieżę zamkową. Do 1921 roku nazywana była Habsburgwarte, a po przyłączeniu Kraju Sudetów do III Rzeszy została przemianowana na Adolf Hitler Turm. Powstała według projektu wiedeńskiego architekta Franza Rittera von Neumanna a jej budowa była ufundowana przez organizację turystyczną o nazwie Morawsko-Śląskie Sudeckie Towarzystwo Górskie. Do budowy wykorzystano kamienie z pobliskiej grupy skalnej Tabulove skaly - łupki krystaliczne, które szybko uległy zniszczeniu poddane surowym warunkom atmosferycznym. Wieża ta w efekcie zaniedbań zawaliła się w roku 1959.

Obowiązkowo obleźliśmy całość budowli oraz postać dostojnego seniora podziwiając widoki, które tego dnia prezentowały się doprawdy wyśmienicie. Sudety, Beskidy, Tatry - do wyboru i pstrykania :) Warto było pokonać asfaltową część szlaku, aby to zobaczyć.

Syci wrażeń wzrokowych pospieszyliśmy do schroniska Švýcárna, gdyż nienasycone jeszcze brzuchy nasze domagały się głośno uwagi i zaspokojenia. Posiliwszy się ruszyliśmy szlakiem niebieskim ku Dolinie Studenego Potoku, dopływu Białej Głuchołaskiej. Szlak początkowo leśno - łagodny nieco dalej zestromiał mocno. Trzymając się drzew, zakosami pokonaliśmy zbocze doliny. Nachylenie zaiste imponujące i po deszczach lepiej sobie darować zejście - może być nad wyraz szybkie.

Dalsza droga doprowadziła nas do miejsca, gdzie dolina jest zamknięta wysokim na 60 m skalnym urwiskiem, po którego ścianach spada kaskadami woda Vysokiego Vodopadu. Wodospad ma dwie części - do 1880 roku miał 45 m wysokości, lecz kiedy uderzył w niego piorun nastąpiło osunięcie ziemi i powstały mniejsze kaskady. Obecnie jego wysokość wynosi 28 m. Wodospad znajduje się na 960 m n.p.m. i jest najwyższy w całym pasmie Sudetów Wschodnich. Jego najbliższe otoczenie podlega ochronie rezerwatowej. Występują tam unikatowe formy skalne oraz rzadkie gatunki roślin i zwierząt.

Od wodospadu zeszliśmy wzdłuż Studenego Potoku do Bělé pod

Pradědem .Wędrując raz po jednej stronie potoku, raz po drugiej przez drewniane mostki, podziwialiśmy piękny mieszany las oraz uskoki skalne, gdzie woda tworzy malownicze kaskady. To naprawdę warty przejścia, choć dość wymagający szlak.

Pradziad, jak na nestora przystało, pożegnał nas dostojnie - szumem wody i liści, widokiem chylącego się ku zachodowi słońca i panoramą otaczających gór. Dobrze, że mamy go tak blisko i na odwiedzin nie trzeba anonsować :)